

Wiktor Hahn

Juliusz Słowacki, Franciszek Gaudy i Anton Žakelj (Rodoljub Ledinski) : przyczynek do historii motywów literackich

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 12/1/4, 194-200

1913

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

**Juliusz Słowacki, Franciszek Gaudy i Anton Żakelj
(Rodoljub Ledinski).**

(Przyczynek do historii motywów literackich).

Świeżo ogłosił dr. Tadeusz Stanisław Grabowski dłuższą rozprawę p. t.: *Słowiański poemat ua tle polskiem (O księciu Marcinie Sapieże). Przyczynek do dziejów romantyzmu polskiego wśród Słowian* (Kraków, 1913, s. 66). Mówi w niej o poemaciku słowiańskiego poety, Antona Żaklja (Rodoljuba Ledinskiego, 1816—1868) p. t. *Vilkôvo*, napisanym w r. 1856.¹⁾ Jestto opowieść o księciu Marcinie Sapieże, który nie mogąc nabyć od ubogiego szlachcica Wilkowskiego posiadłości Wilkowa, wciskającej się klinem w jego włości, mści się na nim w straszliwy sposób: zaprosiwszy go po pewnym czasie na święcone do zamku koźmińskiego, zatrzymuje go przez trzy dni u siebie, podczas tego zaś rozkazuje kozakom smym zniszczyć jego włość, rozwalić dwór, spalić wszystkie chaty we wsi, potem zaś zaorać pole.

P. Grabowski nie poprzestał tylko na streszczeniu powieści epicznej Żaklja-Ledinskiego, zastanowił się jeszcze szczegółowo nad stosunkiem jej do źródeł polskich historycznych i do poezji romantycznej polskiej. Autor przypuszcza, że najazd kasztelana wileńskiego, Andrzeja Sapiehy na majątność Andrzeja Dolskiego, podkomorzego wołkowyskiego, posłużył Ledinskiemu jako motyw jego poematu, dopatrywa się nańto wpływu Malczewskiego, Mickiewicza i Słowackiego.

Powyższe wywody p. Grabowskiego nie mogą się jednak ostać wobec mylnego założenia, z jakiego autor wyszedł, uważając poemacik Ledinskiego za rzecz oryginalną, w istocie bowiem jest jego *Vilkôvo* naśladownictwem innego poematu, na tem samym zdarzeniu osnutego, poematu jednak nie polskiego, lecz niemieckiego.

Tym poemacikiem jest krótka opowieść epiczna znanego poety niemieckiego, Franciszka Gaudy'ego (1800+1840) p. n. *Des Sapieha Rache* (z r. 1839).²⁾ W jaki sposób Ledinski korzystał ze swego pierwowzoru, najlepiej objaśni zestawienie kilku miejsc obu utworów. Z pierwszego epizodu przytaczam początek, opisujący przybycie Sapiehy do Wilkowa:

¹⁾ Poemacik ukazał się w czasopiśmie: *Novice gospodarskih, obertnijskih in narodskih stvari*. V Ljubljani. XIV. 1856. s. 262, 266, 270.

²⁾ Wiersz Gaudyego ukazał się po raz pierwszy w *Deutscher Musealmanach für das Jahr 1839* w Lipsku. Poniżej cytuję według zbiorowego wydania dzieł poety berlińskiego z r. 1844, t. XVI, s. 75—82.

G a u d y:

- In dem niedern Steinhaus von
[Wilkowo
Steht der stolze Fürst Marcin
[Sapieha,
Mühsam schmeichlerisches Lä-
[cheln heuchelnd,
Mühsam seine Stirn von Falten
[glättend,
5. Mühsam nur nach milden Wor-
[ten haschend
Gegen den ergrauten Herrn
[Wilkowski,
Klopft dem Szlachcic traulich auf
[die Schulter,
Nennt ihn edler Herr und Her-
[zensvater:
„Fordre was Du willst, es soll
[Dir werden.
10. Bei der Mutter Gott's von Cze-
[stochowa
Schwör ich's, alles will ich gern
[gewähren;
Silber, Gold und Ungarwein und
[Stiefeln,
Meinen Schecken, hörst Du's,
[meinen Schecken —
Nur verkaufe mir Dein Gut Wil-
[kowo.
15. Alles Land gehört hier dem Sa-
[pieha,
Zwanzig, dreissig Stunden in der
[Runde,
Nur der Blumentopf, die Hand
[voll Dünger,
Dein Wilkowo nicht — der
[Schwarze hol'es!
Frei will ich zu Ross den Ha-
[sen hetzen,
20. Jagen — ja so weit der Himmel
[blau ist,
Will von keinem morschen Gränz-
[pfahl wissen.
Dein Wilkowo, Brüderchen, ver-
[kauf es“.

L e d i n s k i:

- V zidanim gradiču na Vilkôvim
le prešerno stal Martin Sapjeha,
Mnogoslavni, svitli knez Koz-
[minski;
Nužno se je silil v smeh per-
[liznjen,
5. Nužno čêlo gerbasto je gladil,
Nužno sladkih besedi iskal je,
De prijazno bi se pogovarjal
Z beloglavim Vilkovskim gos-
[podam.
Prav prijazno ga tolkjá po rami;
10. Pravi *šlahčič* mu, in *pan* ga
[zôve,
In kar več še, serčni, mili oče.
„Tirjaj le, kar hočeš, vse ti dal
[bom.
Zarotim per Materi se Božji,
Ki čast'mo jo Lehi v Čenstohovim,
15. De ti dal bom vse, kar boš po-
[želel!
Srebra in zlata bom dal na
[kupe,
Polne sode vina z Madžarije;
Čevljev vezelih, kožuhov pestrih,
In še šarca, slišiš, konja — šarca,
20. Ki je blisk mu brat, in ki mu
[para
Ti ne najdeš po Ukrajni daljni
Vse to dam ti, če prodaž Vil-
[kovo!
Vsa pokrajna tû okrog je moja,
Dvajset ur in več še na okoli;
25. Sam ta vertič, ta peščica gnoja,
To Vilkovo ne, — naj čert ga
[vzame!
Svobodno bi dirjal rad za zajcam,
Lov lovil rad, kamor nebo seže,
Kar oko od tukaj ga obsine.
30. Vediti nič nočem za mejnike,
Za mejnike stare, mahovite; —
Bratec, daj Vilkovo meni v pro-
[daj“.

Za Gaudym opisuje dalej Ledinski, jak na rozkaz Sapiiehy hajducy wysypują z ciężkich worów srebro i złoto, któremi magnat chce zapłacić Wilkowskiemu za jego posiadłość (G(=Gaudy) ww. 23—33, L(=Ledinski) ww. 33—47).

„Brüderchen, verkaufe mir Wilkowo“, 35. Spricht Sapiieha, „all das Gold [ist Deine“.	Bratec, če prodáš Vilkoŕo meni, 49. Dam to srebro in zlato vse tebi.
--	---

U Ledinskiego, podobnie jak u Gaudyego, Wilkowski, całując kraj szaty Sapiiehy, drżącym głosem odrzuca jego pokusę, nie chcąc wyzbyć się dziedzictwa po przodkach. Sapiieha zagniewany opuszcza z hajdukami dworek szlachcica (G. ww. 36—58, L. ww. 50—80):

Die Hejducken 60. Aengstlich hilft Herr Sewerin [Wilkowski.	Begierig raffen das verstreute [Silber, Herr Sewerin [Wilkowski.	Željno zbirata hajduka zlate, Željno premeteta temne kote, Ki po njih so zlatje b'li razsuti; 84. Skerbno jima Vilkovski pomaga.
---	--	---

W drugim ustępie naśladuje Ledinski w podobny sposób Gaudyego, przedstawiając najpierw święcone w zamku Sapiiehy, na które ściągają liczne zastępy szlachty, podejmowane serdecznie przez dumnego magnata. Zjawia się także Wilkowski, któremu Sapiieha czyni wymówki, że dopiero za trzecim razem przyjął zaproszenie (G. ww. 61—84 = L. 85—117):

Alle küsst er herzlich auf die [Schulter, Küsst auch Herrn Sewerin Wil- [kowski, 75. Nennt ihn Bruder, vielgeliebten [Nachbar, Schilt ihn freundlich, dass er erst [dem dritten Boten zugesagt, der ihn geladen.	Vscigga serčnó na ramo kušne, Kušne tudi pana Vilkovskiga, Ki Vilkovigga ne dá mu v pro- [daj. Brat ga zove in še ljubi sosed; 105. Ga prijazno kara, de vabniku Pervimu ni vdal se in ne [druz'mu, De je tretjiga še le poslušal, In tak storil knezu čast in slavo.
--	--

Tak samo opis samego święconego, pijatyki i wybryków szlachty, gościnności Sapiiehy, zwłaszcza wobec Wilkowskiego, przejął znów Ledinski (ww. 118—166) z Gaudyego (ww. 85—117), rozszerza tylko scenę tę ustępem, którego niema u Gaudyego, o zalotach młodzieży do płci pięknej), jakoteż o wypiciu zdrowia księżniczki z jej trzewiczka przez starego Wilkowskiego (ww. 167—203), do dawnej zależności wraca znów w ww. 204—219, opisując wyjazd gości z Koźmina (=G. 118—122), znacznie jednak ustęp cały rozszerzył.

Ostatnia wreszcie część poematu (ww. 220—311) wzoro-

wana również na niemieckiej powieści. Ledinski opisuje, jak Wilkowski, wracając do domu przebudziwszy się nie poznaje okolicy, jak łaje niewinnego woźnicę za rzekome zmylenie drogi, jak zeskokczywszy z bryczki, przekonawszy się o najeździe wzywa pomocy ludzi, z których ust dowiaduje się strasznej wieści (G. 123—155 = L. 220—277):

- | | |
|---|---|
| <p>Die Kosaken sind in's Dorf ge-
[kommen,
Die Kosaken des Marcin Sa-
[pieha,
Hundert Mann mit Säbeln und
[Pistolen.
Hütt' und Steinhaus haben sie
[zerstrümmert,
160. Unsre Herden nach Kozmin ge-
[trieben,
Uns in's Joch gespannt, und
[Peitschen schwingend
Uns des Dorfes Boden ackern
[lassen,
Und dann Salz gesäet in die
[Furchen.
Fertig wurden sie erst diesen
[Abend.“</p> | <p>„Peršlo v vašo vas je sto Ko-
[zakov,
Ki poslal jih je Martin Sapjeha.
280. Razvalili so tvoji grad kamnitni,
Nam poderli hiše so leséne,
Razkopali našo lepo cerkev.
Naše čede so v Kozmin od-
[gnali.
Nas pa v jarme vpregli, z bičem
[bili,
285. De smo mogli vasne tla 'zorati,
Pa sami so v brazde sol sejali.
Še žené so vpregli, kruto topli,
De vsejano sol so zabranale.
Zraven pa so se še posmehvali,
290. Češ, de kar bo s take setve
[zrastlo,
Se poželo bo brez kôs in ser-
[pov;
Sveršili še le nocoj so delo.
To so b'li pač prazniki veseli!
Naj bi slišal bil otroke naše,
295. Kak so reve trepetaje vpili,
Serce bi ti počlo b'lo po sredi!“
Tiho gleda pan Vilkovski pred-se,
Tiho briše si s pestjó solzice,
Ki z očí mu kapljajo na brado,
300. Kakor vinske jagode v muljavo;
Tiho zdihne: „Ach, uboga vas
[ti!
Mili dom, in sveta veža božja!
Ach in grobje mojih milih
rajncih!“</p> |
| <p>165. Lautlos blickt Herr Sewerin zur
[Erde,
Wischt sich mit dem Ballen
[grosse Tropfen
Aus dem Auge, von dem grauen
[Barte;
Seufzt dann leise: „Ach, mein
[armes Dörfchen!
Und die Kirche — und die
[theuern Särge!“</p> | <p>Tak maščeval se je Martin Sa-
[pjeha,
305. Knez Kozminski nad Vilkov-
[skim panam</p> |
| <p>170. Also rächte sich Marcin Sapjeha,
Zu den Zeiten der erlauchten,
[freien
Republik Polonia, da man
[zählte</p> | <p></p> |

Tausend siebenhundert zwei und
[vierzig.

V dneh Polon'je jasne in svo-
[bodne:

Ko svoj kralj je bil vsak knez
[na Leškim,

Ko svoj knez je bil vsak prosti
[šlahčič,

Pravi kralj pa vsih stanov
[podložnik

310. In ni b'lo nikogar po vsim
[Leškim,

De kaznil bi bil to hudobijo!

Na podstawie powyższego zestawienia zarysowuje się jasno stosunek Ledinskiego do Gaudyego: poemat jego *Vilkôvo* jest prze-róbką — prawie niewolniczą oryginału niemieckiego, w niektó-rych ustępach znacznie rozszerzoną, z jednym tylko dodatkiem oryginalnym, przytoczonym powyżej. Większej wartości nie po-siada już wiersz Gaudyego, w rozwodnionej przeróbce Ledinskiego występują braki kompozycyi w jaskrawszym jeszcze świetle; uwy-datnia je dobrze p. Grabowski, na którego wywody w tym wzglę-dzie zgodzić się można z tym tylko dodatkiem, że do wad ory-ginału pododawał jeszcze Ledinski nowe. Natomiast nie zgodne z rzeczywistością jest przypuszczenie, jakoby miarę dziesięcio-zgłoskową wprowadził Ledinsky pod wpływem poezyi gminnej słowieńskiej: i w tym względzie był mu wzorem Gaudy, który użył tej samej miary wierszowej. Upada też dalsze twierdzenie autora, jakoby na kompozycyę *Vilkôva* wpłynęła południowo sło-wiańska poezya ludowa (s. 32), na treść zaś pokrewna poezya polska (s. 33), tak samo nie można zgodzić się na przypuszczenie, jakoby wiadomość o napadzie wspomnianego powyżej Andrzeja Sapiehy doszła do Ledinskiego pod wpływem wiadomości szer-zonych o Polsce w Słowiańszczyźnie przez ks. Aleksandra Sapiehę.

Kwestyę całą należy ująć z innego punktu widzenia, tj. za-stanowić się nad genezą poematu Gaudyego, w tym zaś wzglę-dzie rzecz nie nastęcza żadnych wątpliwości. Gaudy, przebywa-jąc przez pewien czas w Poznaniu (w r. 1830), zapoznał się wcale dokładnie z językiem polskim, o czym świadczą jego prze-kłady Niemcewicza i Mickiewicza.³⁾ Poemacik *Des Sapieha Ra-che* ma za temat ten sam motyw, jaki posłużył Słowackiemu za kanwę w *Janie Bieleckim*: Sapieha i starosta sieniawski podobni

³⁾ Por. K. G o e d e k e: Grundriss zur Geschichte der deutschen Dich-tung. Dresden, 1898, 2. VI. 155—8. Przekłady Gaudyego z Mickiewicza zestawia L. K u r t z m a n n: Die Mickiewicz-Literatur in deutscher Spra-che. Posen. 1888.

zasługę, jakoby wy dobył z dziejów naszych, co było najcenniejszą i najgłębszą nauką dla przyszłości, napiętnowanie zbrodni ciemiężców, odczucie doli ludu polskiego. Nie ma tej zasługi i Gaudy, który poemat swój stworzył bez celu dydaktycznego, w duchu raczej wrogim niż życzliwym dla społeczeństwa polskiego.

Lwów.

Wiktor Hahn.

Powieść a nowela.

(Listy E. Orzeszkowej i P. Chmielowskiego).

Przed laty dwudziestu zacząłem zbierać materiały do studyum o technice powieści i noweli w Polsce. Kilka uwag na ten temat ogłosiłem, sporo notatek mam w tece, całości nie zdołałem objąć dotychczas, boć oczywista chodzi tu nie tylko o przeczytanie wielu setek tomów, ale i o badania porównawcze i o konstrukcję. Zabierając się do pracy, rozpisałem także szereg listów do znakomitych współczesnych powieściopisarzy i krytyków polskich z prośbą o sąd, czem jest według nich powieść, czem nowela, jak poprowadziliby linię graniczną. Odpowiedzi otrzymałem kilkanaście. W niniejszej notatce chciałbym zaznaczyć czytelników Pamiętnika z poglądami Chmielowskiego i Orzeszkowej.

I Chmielowski i Orzeszkowa wychodzą z genezy powieści i noweli. Chmielowski ¹⁾ widzi dla obu rodzajów źródło *wspólne*: „Początkiem historycznym powieści — pisze — była niewątpliwie nowela, chociaż jeszcze tej nazwy nie znano. Tak zwane powiastki milezyjskie stanowią punkt wyjścia w dziejach romansu wogóle, a nowele włoskie, szczególnie Bokacyusza, dały nazwisko rodzajowi literackiemu, który przechodził różne przeobrażenia, zanim doszedł do stanu obecnego. A ponieważ początkiem romansu (powieści) była nowela, nic dziwnego, że jakiejś stanowczej, murowanej granicy pomiędzy obu formami przeprowadzić nie można — z genetycznego punktu widzenia, i tylko teoria ze względów dydaktycznych różnice między nimi określić się stara, lubo w twórczości artystycznej zawsze można spotkać utwory, co do których nawet pedant-teoretyk będzie musiał wyrazić wahanie, w jakiej je pomieścić przegródce. Dla przykładu przytoczę choćby „Hanię“ Sienkiewicza, która z powodu drobnych rozmiarów i zdarzenia pojedynczego mogłaby się kwalifikować do rzędu nowel, a sposobem wykonania podobną jest raczej do (małej) powieści. Takie wątpliwości nie powinny razić ani też zniechęcać do klasyfikacji; bo i przyrodniczy

¹⁾ W liście z dnia 17. lutego 1892. r. z Warszawy.

zupełnie do siebie w straszliwej zemście, rodzaj zemsty w obu poematach ten sam. Analogie, które p. Grabowski widzi między Ledinskim i Słowackim, istnieją już w utworze Gaudyego i stamtąd przejął je Ledinski; wpływ natomiast Mickiewicza i Malczewskiego jest znacznie mniejszy. Błędnie natomiast dopatruje się p. Grabowski tła ukraińskiego u Ledinskiego. U Gaudyego Wilkowo leży w Poznańskim i o tej tylko miejscowości, leżącej w pobliżu Koźmina, może być mowa w poemacie, skoro Wilkowski w przeciągu krótkiego czasu może z Koźmina wrócić do swej włości: pomyłka p. Grabowskiego wynika wskutek mylnego zrozumienia wiersza 21-go u Ledinskiego, gdzie wzmianka o Ukrainie znajduje się tylko ubocznie (por. wyżej cytaty), nie oznaczając wcale terenu akcji.⁴⁾

Jakże zresztą pogodzić położenie Wilkowa na Ukrainie z tem, że wioska ta wciskała się klinem w posiadłości koźmińskie, znajdujące się w Wielkopolsce! Wobec tego zupełnie nieuzasadnione i mylne z gruntu są wszystkie uwagi p. Grabowskiego o tle ukraińskim w powieści Ledinskiego.

Słówek jeszcze o historyczności poematu Gaudyego: analogicznego wypadku w dziejach książąt Sapiehów nie znamy; cała opowieść jest wymysłem Gaudyego; zmyślony w niej rok opowiadania 1742, rzekomy zatarg Marcina Sapiehy z Wilkowskim, (książę tego imienia nie żył w XVIII w.), wkońcu szczegół, jakoby Wilkowo leżało koło Koźmina, podczas kiedy w rzeczywistości leży ono koło Kościana: to Wilkowo jednak nigdy nie było własnością Sapiehów. Opowiadania o zbytkach i samowoli Sapiehów rozprowadził Gaudy pod wpływem Jana Bieleckiego. Być może, że znał także znane podanie węgierskie z w. XVII o Ceredy'm, który wskutek podstępu ks. Rakoczego, musiał mu odstąpić dziedziczną posiadłość, miasteczko Zborowo (na pograniczu Galicyi i Węgier, przy gościńcu prowadzącym z Gorlic do Bardjowa).

Tak się przedstawia geneza poematu Gaudyego i Ledinskiego, nieobojętna dla czytelnika polskiego ze względu na Juliusza Słowackiego, którego wpływ odbił się w ten sposób podwójnie: bezpośrednio: w literaturze niemieckiej i pośrednio: w słowieńskiej. Dla charakterystyki Ledinskiego rzecz sama o tyle ciekawa, że jest to drugi przykład podobnego przyswajania sobie przez niego cudzych pomysłów bez podawania źródła: tak samo przerobił Herdera: *Der Wegweiser* w poemacie *Razne pota*.

Vilkovo Ledinskiego nie jest jedną kartą z dziejów wpływu polskiego na literaturę słowieńską, niema też w tym względzie większego znaczenia. Taksamo trudno Ledinskiemu przyznać tę

⁴⁾ P. Grabowski mylnie też mówi, jakoby Ledinski wspominał o cerkwi: tak tłómaczył Ledinski niemieckie „Die Kirche“. Tak samo mylnie przypuszcza, że miejscowość Wilkowskiego powinna nazywać się Wilków (s. 27 uw. 2); formę Wilkowo przejął Ledinsky z Gaudyego.